

Paweł Janowski: Ryszardu, co się faktom nie kłaniał



Najprzystojniejszy jest. Najmądrzejszy jest. Najbardziej jest. O kim mowa? Jeden taki w naszej ojczyźnie kochanej. Podobno zazdrozczą nam jego bliźsi i dalsi sąsiedzi. Nawet Konstytucja 3 Maja wybudziła się ze snu historycznego, gdy usłyszała, że wciąż obowiązuje i Ryszardu jej broni. Cudotwórca po prostu.

Każdego dnia o świcie, od chwili przebudzenia, jego intelektualne przestrzenie okołomózgowe wypełniają się mądrością ludu. Zwoje grzeją się i grzeją. A mądrość wlewa się i wlewa. A Ryszardu łyka ją wielkimi łykami. I nie zagryza logiką codzienności. Ma misję do spełnienia, więc wychylić musi jeszcze wiele szklaneczek. Nie mogę już dłużej ukrywać. Muszę wyznać, że podziwiam pana Ryszardu. Nawet przez sen podziwiam. Jego oczy tchnące mądrością, jego uszy zasłuchane w głos dziejów, jego dłonie strudzone uprawą polskiej rzeczywistości. Na myśl o nim serce mi szybciej bije, cholesterol skacze, cukier szybuje pod niebiosa. Szczęśliwy jestem, że żyję w czasach Ryszardu. I po tej samej polskiej ziemi mogę chodzić. A z tego podziwu rodzi się we mnie nadzieja na raj na ziemi. Oczywiście pod rządami Ryszardu. Nadzieja tym bardziej zasadna, że pozostali jeźdźcy opozycji też czują moc. Choć nie tak genialną, nie tak ognistą, nie tak nieomylną.

Jego ojciec i matka w jednym, czyli Leszku profesoru też dba o naszą przyszłość. Co prawda ku utrapieniu i smutkowi naszej ojczyzny został chwilowo wypożyczony przez Ukrainę, ale wiemy, że do nas wróci. Wróci Leszku na białym koniu, jak już puści z torbami naszych sąsiadów. A mając Leszku i Ryszardu, nie lękajmy się o przyszłość. Bo nasza przyszłość świetlaną i piękną się rysuje.

Jak prorokuje Łukasz Adamski na portalu „wPolityce”: „kolejne marsze KOD przebiegną pod hasłami «Nowej Nadziei», «Przebudzeniu Mocy» i «Wojnie Klonów»”. Zadzam się z panem redaktorem i czekam na objawienie mocy Ryszardu. W całej pełni, nie w kawałeczku. Komitet Obrony D., jak mawia redaktor Witold Gadowski, jest multiplikacją geniuszu Ryszardu. Dlatego wstępujemy w jego szeregi. Spacerujemy w obronie wolności, miłości, demokracji, korzystnych wyprzedzaży, promocji i wszystkiego, co nam bliskie i kochane. Wszystkie ręce na pokład, wszystkie nogi na ulice, wszystkie. Nie ociągajmy się. Ojczyzna czeka. Ryszardu też.

Paweł Janowski

fot. youtube.com

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (25/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)